Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa, 1 czerwca 1927 r. Nr. 11

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się.
Ceny ogłoszeń wedle umowy.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Chmielna 9 m. 9
Telefon Nr. 195-28.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

W ATMOSFERZE TAJEMNICZOŚCI

W chwili obecnej ważą się sprawy dla pracowników kolejowych niezmiernie doniosłe. Lada dzień, lada godzina zapaść mają decyzje w sprawach takich jak: organizacja kolejnictwa, pragmatyka, uposażenie, emerytura oraz ubezpieczenie od choroby i nieszczęśliwego wypadku. Z tymi podstawowymi zagadnieniami łączą się inne, w zasadzie drugorzędne, w praktyce jednak niemniej doniosłe jak: system dyscyplinarny, zaszeregowanie i t. d. Słowem: rozstrzyga się los kolejarzy, kształtują się przyszłe podstawy ich bytu.

Łatwo zrozumieć, iż w tych warunkach kolejarze śledzą pilnie i z wytężoną uwagą rozwój wypadków. Wypadki te jednak toczą się w ten sposób, iż wśród pracowników kolejowych wzrasta z dniem każdym podniecenie i zaniepokojenie.

Praca nad zorganizowaniem kolejnictwa oraz nad kodyfikacją praw i obowiązków tudzież warunków bytu kolejarzy odbywa się bowiem w głębokiej tajemnicy. P. Minister Romocki konspiruje swoją działalność, ukrywa ją nawet przed urzędnikami M. K. Od czasu do czasu tylko przedostają się do wiadomości publicznej pewne fragmenty opracowywanych przez otoczenie p. Ministra przepisów. Przedostają się przeważnie drogą niezupełnie legalną, dopomagają zatem do powstawania przeróżnych domysłów, plotek, przypuszczeń i t. p. a wskutek tego wytwarzają atmosferę niezdrową i niebezpieczną.

Wypracowano projekt organizacji i komercjalizacji kolei (omawialiśmy projekt ten obszernie i krytycznie w poprzednim numerze „Maszynisty"). Do wiadomości związków dostał się ten projekt drogą nieoficjalną. Ze względu na swoją treść wzbudził on szereg bardzo poważnych zastrzeżeń. Rozpoczęto kampanję w prasie, na zebraniach, ba nawet wszczęto dyskusję w ugrupowaniach politycznych. Minęło zaledwie kilka tygodni od chwili ukazania się projektu gdy znów dochodzą nas wiadomości o zmianie poglądów M. K. Ponoć opracowuje się znowu w głębokiej tajemnicy projekt nowy, na innych zasadach oparty. Wytworzyła się znowu próżnia i wzrósł niepokój wśród kolejarzy.

Tak samo, a nawet gorzej przedstawia się sprawa z przepisami uposażeniowymi. Niedawno otrzymaliśmy drogą jeszcze mniej oficjalną projekt przepisów uposażeniowych dla kolejarzy. Zawiera on postanowienia podlegające równie daleko idącym zastrzeżeniom. Ujawnienie tego projektu wywołało wprost burzę w szeregach pracowników kolejowych. Nie sposób jednak poważnie zaatakować tego projektu skoro niewiadomo dotąd czem właściwie ten projekt jest i jaki posiada autorytet. Zanim jednak zdobyć było można jakąkolwiekbądź pewność co do znaczenia i powagi tego projektu — z tych samych mętnych źródeł wyszła wiadomość nowa — oto projekt ten już ulec miał gruntownej przeróbce a w tajemnej wytwórni projektów smarzy się w jego miejsce coś całkiem nowego.

Szeptem do ucha, z rąk do rąk, pod słowem honoru i „ścisła", choć publiczną już tajemnicą kursuje projekt pragmatyki służbowej. Znowu nie wiadomo co to za elaborat, jakie ma znaczenie, kto stoi za tym projektem, kto go podpisał i czy go wogólności ktośkolwiek miarodajny akceptował.

W tej samej formie kursują wiadomości o nowych zasadach ubezpieczenia na wypadek choroby. Ma być stworzona, jak słychać, kolejowa kasa chorych, administrowana systemem funduszowym z udziałem pracowników i oparta na składkach pracowniczych. Także i o tej sprawie jednak nic pewnego powiedzieć nie sposób.

W umysłach ludzi, których obowiązkiem jest czuwać nad interesami pracowników kolejowych i którzy z napięciem uwagi śledzą każdą najdrobniejszą nawet wiadomość, mogącą mieć jakąkolwiek styczność z tymi interesami powstaje zamieszanie. Nie wiadomo czy poprawa bytu kolejarzy ma związek czy nie ma związku z reorganizacją, nie wiadomo kto czego chce i kto się czemu sprzeciwia, nie wiadomo kto mówi prawdę a kto „koloryzuje" — nie wiadomo nic. Panoszy się wszechwładna plotka, dziś jedyne źródło wszelkich wiadomości, które posiadają pracownicy kolejowi o sprawach najżywiej ich obchodzących.

Rozumiemy aż nadto dobrze, że nie ujawnia się projektów przed ich ostatecznem opracowaniem i nie mielibyśmy skutkiem tego żadnych pretensyj do M. K. gdybyśmy byli pewni, że p. Minister zechce dotrzymać udzielonych nam obietnic i zapewnić nam wpływ na ostateczne zdecydowanie treści projektów.

Tymczasem nie tylko takiej pewności nie mamy, lecz nadto przekonani jesteśmy, iż Rząd ma zamiar załatwić wszystkie te, dla nas najważniejsze sprawy po za naszymi plecami.

Podstawą obecnych stosunków w naszem Państwie jest omnipotencja Rządu. Rząd ma ambicję pracować niezależnie. Z oburzeniem odrzuca nie tylko kontrolę ale nawet i współpracę społeczeństwa. Wyrosły na gruncie nie prawa lecz siły, o siłę oparty — rząd robi i robić zamierza wszystko według własnego uznania, według swoich przekonań nie troszcząc się o zdanie prawicy i lewicy, organizacyj społecznych i politycznych i t. d. Gdybyż przynajmniej wiadomem było dokąd Rząd ten w pracach swoich podąża, gdyby Rząd ten posiadał i ogłosił jakiś program, zdecydował się na wybór jakiegoś określonego światopoglądu!

Możnaby się wówczas mniej więcej zorjentować, przynajmniej zgrubsza, czego się odeń spodziewać można.

Ale i tutaj błądzimy w ciemnościach zdaje się na równi z samym rządem, który najprawdopodobniej sam nie

wie dokąd zdąża. Jednego jest tylko świadom — tego mianowicie, iż ze swej wszechwładzy nie zamierza zrezygnować nawet tam, gdzie tego domaga się sprawiedliwość.

Mamy na myśli zagadnienia dotyczące praw, obowiązków i warunków pracy pracowników kolejowych.

Z treści oświadczeń p. Ministra Romockiego wywnioskować łatwo, iż nawet gdyby zechciał dotrzymać swoich obietnic — udzieli związkom projektów „do wiadomości", zezwoli łaskawie na wyrażenie opinji i zrobi z tą opinją co mu się żywnie będzie podobało. Z tomu zaś tych oświadczeń domyśleć się nie trudno, iż p. Ministra gniewają pretensje związków, które domagają się słusznie, aby zagadnienia rozstrzygające o losie **pracowników** nie były przez **pracodawcę** narzucone ale, aby były **uzgodnione** z legalnemi reprezentacjami tych pracowników. P. Minister uważa te pretensje za uzurpację, za zamach na godność, powagę i wszechwładzę rządu.

Podkreślaliśmy już na tem miejscu błędność takiego przekonania. Wszechwładza rządu kończy się tam gdzie rząd przestaje występować w charakterze władzy zwierzchniej w społeczeństwie a występuje w roli pracodawcy mającego do czynienia z **obywatelami,** pełnouprawnionymi członkami społeczeństwa, którym zdarzyło się to nieszczęście, iż mają za patrona właśnie Państwo. Wszechwładza rządu nie sięga i sięgać nie powinna tak daleko, aby korzystając z posiadanej siły narzucać pracownikom swoim warunki pracy niezgodne z ich życzeniem, sprzeczne z ich wolą. Nie ubliży to rządowi, jeśli będzie pertraktował z pracownikami w sprawach, które dla tych pracowników są zagadnieniem bytu i egzystencji.

Na nieszczęście nie ma dotąd w Rządzie zrozumienia dla tej prawdy. Płynie stąd niebezpieczeństwo zupełnie realne i bardzo już bliskie — że rząd zechce zdekonspirować swoje zamiary i plany wówczas dopiero, gdy w nich nic już zmienić nie będzie można.

Wszystko wskazuje niedwuznacznie, że Rząd chce narzucić pracownikom kolejowym wszyskie te normy prawne, które wyliczyliśmy na wstępie.

W tych warunkach atmosfera tajemniczości, wytworzona postępowaniem rządu jest niebezpieczna. Zdenerwowanie kolejarzy wzrasta, niepokój się potęguje, kursujące plotki nie wróżą nic dobrego. Jeśli rzeczywistość plotki te potwierdzi, może wybuchnąć tłumione od lat niezadowolenie z siłą żywiołową i niszczącą.

Czas zatem, by M. K. wyniosło na światło dzienne swoje zamiary, aby je oficjalnie podało do wiadomości pracowników, aby je poddało krytyce publicznej. Wyjdzie to na zdrowie tak rządowi jak też społecznemu dobru.

Konspiracja krytyki nie zabije, zaskoczyć kolejarzy i społeczeństwo, narzucić przemocą krzywdzące normy — mimo wszystko, nie jest sprawą łatwą. Znajdą się jeszcze środki i sposoby na krzywdzące rozporządzenia. A przecież i moralniej i pożyteczniej będzie, gdy projekty ministerjalne będziemy dostawali uczciwie i nie będziemy musieli ich wykradać.

DODATEK EKONOMICZNY

(Ciąg dalszy artykułu z N-ru 9-go)

k) Pozatem wyłącza się od pobierania dodatku enonomicznego bez względu na wiek, dzieci i pasierbów, pobierających zaopatrzenia ze Skarbu Państwa na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 4 sierpnia 1922 r. (Dz. U. Rz. P. 67/22, poz. 608), zmieniającego art. 27 ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zabezpieczeniu inwalidów wojennych i pozostałych po nich. (Dz. U. Rz. P. 32/21, poz. 195). Tak więc nie może pracownik (pracownica) pobierać dodatku ekonomicznego na dzieci (pasierbów), pobierających z tytułu zacytowanej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych tak zwaną rentę wojenną, chociażby takowa była niższą od uposażenia pracownika samotnego w XVI. grupie uposażenia wzgl. 8 kat. płac, szczebel a. Pracownikowi (pracownicy) służy w takim wypadku prawo wyboru zaopatrzenia korzystniejszego, może więc zrezygnować bądź z dodatku ekonomicznego, bądź też z renty wojennej. (Rozp. M. K. z dnia 25. 9. 1925 r. L.: I/14727/2/25).

l) Na dzieci i pasierbów w wieku ponad lat 18, pracownik (pracownica) może pobierać dodatek ekonomiczny tylko w następujących wypadkach:

1. o ile uczęszczają do szkół publicznych,
2. o ile wskutek ułomności fizycznych, umysłowych, albo nieuleczalnej choroby nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać.

W obu wymienionych wypadkach zasadniczo nie dłużej jak do ukończenia lat 24.

Do szkół publicznych w zrozumieniu postanowień art. 4 ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska zaliczają się:

Wszystkie szkoły państwowe i uznane wzgl. koncesjonowane przez Państwo szkoły prywatne wszelkich kategorji, stopni i typów, oraz publiczne szkoły powszechne.

W wypadkach wątpliwych zwrócić się należy o wyjaśnienie do kuratorjum tego okręgu szkolnego, na którego terytorjum dana szkoła się znajduje.

(Rozp. M. K. z dnia 9. 5. 1924 r. L.: 5902/4a/24 i z dn. 16. 6. 1926 r. L.: I/8569/2/26).

Pracownik (pracownica) ubiegający się o dodatek ekonomiczny na dziecko (pasierba) w wieku ponad lat 18, przedłożyć musi władzy przełożonej na każde półrocze szkolne, zaświadczenie danej szkoły, wedle następującego wzoru: (Dz. Zarz. nr. 3, ex 1927).

Zaświadczenie

stwierdzające, że (imię i nazwisko)— — — — — — — — — — — — — — ur. (dzień, miesiąc, rok) — — — — w (miejscowości) — — — — — — uczęszcza do — — klasy w I, wzgl. II. półroczu roku szkolnego (192.../192...) — — — — — (nazwa zakładu naukowego) — — — — — — — —

Zaświadczenie to wydano celem uzyskania dodatku ekonomicznego.

Miejscowość, dnia — — — — r.

(Pieczęć szkoły)

Kierownictwo zakładu.

Zaznacza się, że pierwsze półrocze szkolne trwa od 1 września do 31 sztycznia, drugie od 1 lutego do 30 czerwca. Czas wakacji, który trwa od 1 lipca do 30 sierpnia, liczy się jako czas szkolny, o ile nie chodzi o uczniów, którzy z końcem drugiego półrocza szkolnego daną szkołę po jej ukończeniu opuszczają. Za tych ostatnich nie należy pracownikowi asygnować za czas wakacji dodatku ekonomicznego, chyba, że udowodnią, że dany uczeń po wakacjach wstąpił do wyższej uczelni.

Pracownicy (pracownice), których synowie kształcą się w szkołach wojskowych (korpusach kadetów, szkołach podchorążych, oficerskich szkołach piechoty, kawalerji, artylerji, lotniczej, sanitarnej, wojsk technicznych, kreślarskich przy Wojsk. Inst. Geogr. i marynarki wojennej) na koszt Skarbu Państwa, t. zn., że otrzymują tam **całkowite utrzymanie** (umundurowanie i wyżywienie) tracą prawo do pobierania na tych synów dodatku ekonomicznego. Natomiast pracownikom, którzy koszta utrzymania i nauki za synów, kształcących się w tych szkołach, opłacają w całości lub części, należy wypłacać dodatek ekonomiczny.

W wypadkach, gdy pracownik (pracownica) wykaże się zaświadczeniem komendanta szkoły wojskowej, że syn, kształcący się w szkole wojskowej na koszt skarbu państwa, pozostaje z usadnionych powodów przez pewien czas na utrzymaniu pracownika, n. p. przez czas urlopów

wakacyjnych, na czas choroby dla poratowania zdrowia), ma on prawo do otrzymywania na ten czas na tego syna dodatku ekonomicznego i to zgodnie z punktem c, artykułu 11 ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska z dniem pierwszym najbliższego kalendarzowego miesiąca po powstaniu dotyczących warunków. Dodatek wstrzymany zostanie w takich wypadkach z dniem pierwszym najbliższego kalendarzowego miesiąca, po ustaniu tych warunków.

Komendanci wymienionych szkół wojskowych obowiązani są w każdym wypadku całkowitego zwolnienia syna funkcjonarjusza państwowego od opłaty szkolnej, powiadomić o tem jego przełożoną władzę służbową z podaniem terminu, od którego uczeń szkoły wojskowej korzysta z utrzymania na koszt Skarbu Państwa. (Rozp. M. K. z dnia 5. 3. 1924 r. L.: I/3748/2/24, z dnia 1. 7. 1925 r. L.: I/9655/2/25, oraz z dnia 15. 4. 1926 r. L.: I/6777/2/26).

Dodatek ekonomiczny **nie** przysługuje pracownikowi (pracownicy) na dzieci (pasierbów) będące wolnymi (nadzwyczajnymi) słuchaczami - eksternami — hospitantami szkół akademickich, a to z względu na to, że wolni słuchacze nie podlegają rygorom obowiązującym studentów zwyczajnych. (Rozp. M. K. z dnia 5. 10. 24 r. L.: I/14604/2/24).

Pracownik (pracownica) otrzymać może dodatek ekonomiczny na dzieci (pasierbów) przebywające poza granicami Państwa Polskiego, czy to dla studjów, czy też z innych powodów, o ile zachodzą warunki, ustalone w art. 4 ustawy o uposażeniu. (Rozp. M. K. z dnia 3. 6. 1925 r. L.: I/8350/2/25).

Ułomność fizyczna i umysłowa dziecka (pasierba) w wieku ponad lat 18, względnie nieuleczalna choroba, musi być stwierdzona świadectwem przez lekarza lub zakładu leczniczego, określającem ściśle daną ułomność wzgl. nieuleczalność choroby, potwierdzonem przez lekarza kolejowego. (Rozp. M. K. z dnia 13 grudnia 23 r. L.: I/18441/2/23 i z dnia 21 maja 1924 r. L.: I/6251/2/24).

O ile chodzi o ułomność fizyczną, lekarz winien stwierdzić, czy dana ułomność wyklucza możność zarobkowania. Przy tej ocenie należy mieć na uwadze te rodzaje pracy, do których dziecko (pasierb) jest przysposobiony. (Rozp. M. K. z dnia 28. 11. 1924 r. L.: I/17183/2/24).

Przy innych chorobach przewlekłych, co do których nieuleczalność może być wątpliwa, a choroba pozbawia dziecko lub pasierba w wieku powyżej lat 18 możności zarobkowania, należy przyznać dodatek ekonomiczny, jeżeli lekarz kolejowy stwierdzi, że choroba, uniemożliwiająca zarobkowanie, trwać będzie conajmniej 1 rok.

(dok. nast.)

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

KRAKÓW.

ZJAZD OKRĘGOWY.

Dnia 6 kwietnia 1927 r. w lokalu Okręgu przy ul. Tarnowskiego l. 7 odbyło się posiedzenie Zjazdu Okręgowego.

W obradach uczestniczyli następujący koledzy:

Z ramienia Zarządu Okręgowego: Prezes Okr. Spyt, zast. prezesa Szymonek, sekretarze: Tkaczyk i Kotlarski i skarbnik Kowalczyk.

Przewodniczący Kół miejscowych: Kraków: Sediwy, Kraków-Płaszów: Weresz, Nowy Sącz Klehr, Rzeszów Szajna, Jasło Tota, Dębica Kotra, Tarnów Cesarz, Sucha Szotarski, Żywiec Mrowiec, Dziedzice Kamiński, Oświęcim Sofka, Szczakowa Korabiewicz, Trzebinia Kokesz, Jaworzno Studencki.

Obrady zagaił Prezes Okręgu kol. Spyt poddając pod obrady proponowany ze strony Zarządu porządek dzienny. Porządek ten ustalony został bez dyskusji i jednogłośnie w brzmieniu następującem:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego Zjazdu.

2) Sprawozdanie Zarządu Okręgowego z działalności za czas od ostatniego Zjazdu.

3) Sprawozdanie Prezesa Okręgu z przebiegu obrad na posiedzeniu Zarządu Gównego dnia 31 marca b. r.

4) Sprawozdanie przewodniczących kół miejscowych.

5) Wnioski i interpelacje.

Protokuł z obrad poprzedniego Zjazdu Okręgowego przyjęto bez dyskusji i zmian.

Obrady nad 2-gim i 3-cim punktem porządku dziennego zagaił Prezes Okręgu kol. Spyt składając obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego za ostatni czasokres. Omówił również obecną akcję Centrali Związku w sprawie poprawy bytu, zastanawiając się dłużej nad zagadnieniem uczestnictwa Związku w Bloku komunikacyjnym. W tej ostatniej sprawie stwierdził na podstawie posiadanych dokładnych informacyj, iż Blok nie krępuje Związku w jego działalności. zmierzającej do zrealizowania postulatów maszynistów, daje natomiast tę korzyść, iż Związek może każdą ważniejszą sprawę podnieść na bloku, a nadto skontrolować działalność innych związków w sprawach, które Związek bliżej interesują. W tych warunkach istnienie bloku może tylko korzystnie wpływać na bieg działalności Centrali. Działalność ta napotyka jednak w chwili obecnej na bardzo silne przeszkody. Dotąd ze strony rządu słyszy się wyłącznie obietnice, a realizacja tych obietnic odwlekana jest w nieskończoność. Rząd nie docenia ważności sprawy a pracownicy państwowi nie zdołali dotąd wydobyć z siebie tyle siły, aby zmusić czynniki miarodajne do spełnienia postulatów pracowniczych.

Zdając sprawozdanie z przebiegu obrad na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego stwierdził kol. Spyt z ubolewaniem, iż trzydniowe obrady nie dały żadnych wyników i nie doprowadziły do powzięcia ani jednej uchwały w sprawach obchodzących Związek i dotyczących postulatów maszynistowskich. Całe trzy dni zmarnowano bowiem na bezcelowe spory wywołane przez jednostki złej woli, które celem siania zamętu posądzają Prezydjum fałszywie i tendencyjnie o nadużycia, których Przydjum nie popełniło i nie popełnia. Uwaga Zarządu Głównego kierowana jest na drobnostki i spory bezwartościowe — odwracana jest natomiast od zagadnienia najważniejszego, t. j. organizacji którą w obecnych ciężkich czasach należy całą siłą wzmacniać. Ostatni Zarząd Główny był tedy obrazem szkodliwego fermentu, szerzonego od pewnego czasu przez jednostki opanowane ambicją zajmowania naczelnych stanowisk związkowych. Na szczęście zdrowo myśląca większość przez zdecydowaną postawę udaremniła zamiary szkodników — niemniej jednak trzydniowe obrady zostały stracone.

W końcu omówił kol. Spyt sprawę podpisywania deklaracyj zrzeczenia się praw emerytalnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem Prezesa zabierali głos koledzy: Weresz, Sediwy, Klehr, Szajna, Tota, Mrowiec, Cesarz, Kamiński i inni. Na interpelacje zgłoszone w dyskusji odpowiadali kol.: Spyt, Szymonek i Kowalczyk podkreślając ze specjalnym naciskiem konieczność intensywnej pracy nad wzmocnieniem organizacji i wyplenieniem ze Związku zbytecznych sporów i waśni wewnętrznych.

Sprawozdanie z działalności i stanu organizacyjnego kół miejscowych składali przewodniczący tychże kół zgłaszając równocześnie postulaty o charakterze miejscowym. Postulaty zanotowane zostały przez Zarząd Okręgowy i będą przedmiotem interwencji w Dyrekcji.

Reprezentanci kół: Rzeszów, Jasło i Nowy Sącz domagali się przyjazdu członków Zarządu i podjęcia interwencji u władz miejscowych, aby zaradzić licznym niedomaganiom, które w tych miejscowościach dają się zauważyć. Zarząd Okręgowy obiecał życzeniu temu zadość uczynić zwrócił jednak uwagę na uciążliwe warunki pracy w zarządzie, który nie dysponuje siłami zwolnionemi od pracy i wskutek tego jest bardzo ograniczony w swej działalności.

W rezultacie dyskusji nad wszystkimi punktami porządku obrad, Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1) **Rezolucja kol. Klehra (Nowy Sącz):** Zjazd Okręgowy obradujący w Krakowie w dniu 6 kwietnia 1927 r. uchwalał votum zaufania Głównemu Zarządowi i wyraża mu uznanie za dotychczasową pracę, potępia natomiast szkodliwą działalność tych jednostek, które w sposób warcholski utrudniają pracę Głównemu Zarządowi i wzywa Zarząd Główny do wykluczenia warchołów ze Związku.

2) **Rezolucja kol. Mrowca (Żywiec):** Zjazd Okręgowy wzywa Zarząd Główny do dalszej energicznej akcji w Ministerswie Komunikacji w celu uzyskania poprawy bytu przez uruchomienie mnożnej i podwyżkę dodatków ubocznych i wyrażając imieniem Okręgu Krakowskiego pełne zaufanie Zarządowi oświadcza, że Okręg Krakowski gotów jest w każdej chwili stanąć do walki w obronie słusznych żądań maszynistów.

3. **Rezolucja kol. Sediwego (Kraków):** Zjazd Okręgowy domaga się aby Zarząd Okręgowy poczynił niezwłocznie starania w Dyrekcji o podjęcie nowych jazd próbnych celem ustalenia norm rozchodu węgla na poszczególne odcinki szlaków obsługiwanych przez drużyny krakowskie oraz, aby zażądał dokonywania tych prób przez rutynowanych i bezstronnych fachowców.

4. **Rezolucja kol. Sediwego (Kraków):** Zjazd Okręgowy wzywa Zarząd Główny aby wszczął akcję o zmianę godzinowo-kilometrowego na ryczałt miesięczny albowiem obecny system jest niesprawiedliwy i powoduje rażące a niczem nieusprawiedliwione różnice w zarobkach maszynistów i pomocników.

Po uchwaleniu szeregu wniosków w sprawach znaczenia lokalnego przewodniczący zamknął obrady.

BRZEŚĆ n/B.

Zebrania koła miejscowego. W dniach 30 marca i 18 maja r. b. odbyły się Walne Zebrania k. m. Brześć n/B.

Zebranie z dnia 30 marca, kóre obradowało pod przewodnictwem kol. Hryniewieckieg'o zajęło się wyborem nowego Zarządu koła na najbliższy roczny okres. W skład Zarządu weszli następujący koledzy: Przewodniczący kol. Nicer, zast. przewodniczącego kol. Siankowski, sekretarz kol. Poniatowski Wł., skarbnik kol. Zmiecierowski Józef. Komisja rewizyjna: kol. Hryniewiecki, Sławiński i Koperek.

W sprawach lokalnych uchwalono: 1) Opodatkować się jednorazowo po 1 złotym na rzecz zawieszonych w służbie kolegów Świerzewskiego i Brandta. 2) Wprowadzić stałą składkę kwartalną na pokrycie potrzeb koła (lokal i t. d.). 3) Podjąć u władz interwencję w sprawach następujących: wyposażenie parowozów w opał w składach Błudeń i Pińsk, podzmiany dla pociągów gospodarczych, uporządkowania pokojów noclegowych w stacjach Domanowo i Pińsk. Wreszcie uchwalono statut kasy koleżeńskiej oraz wysłanie delegatów do Centrali celem załatwienia zaległych spraw.

W zebraniu dnia 18 maja uczestniczył z ramienia Prezydjum kol. Majlich. Porządek dzienny obejmował sprawozdanie przewodniczącego koła z audjencji w D. K. P. Wilno, referat prezesa Centrali, wybór delegatów na Walny Zjazd i wolne wnioski.

Zebrani wysłuchali sprawozdania kol. Nicera z przebiegu audjencji w D. K. P. tudzież referatu kol. Majlicha, który w dłuższem przemówieniu omówił szczegółowo obecną sytuację polityczną i ekonomiczną tudzież skreślił przebieg prac Prezydjum nad bieżącymi zagadnieniami organizacyjnymi i postulatowymi.

Delegatami na Walny Zjazd wybrano kolegów Nicera Jana i Gerwela Stanisława.

Uchwalono nadto szereg wniosków dotyczących spraw lokalnego znaczenia.

LUBLINIEC.

Skład Zarządu Koła. Na dorocznem walnem Zebraniu koła wybrano na rok następny Zarząd Koła w składzie następującym: Przewodniczący Betlejewski Franciszek, sekretarz Niemczyk, skarbnik Moczygęba Tom. Kom. Rew.: Szymala Piotr i Arnoth Jan.

W Zebraniu uczestniczył z ramienia Zarządu Okręgowego kol. Głombik.

CZĘSTOCHOWA.

Zebranie koła. Dnia 4 maja b. r. odbyło się walne zebranie k. m. Częstochowa pod przewodnictwem kol. Marszałka. Porządek dzienny obejmował: 1) Sprawe turnusów i norm rozchodu węgla. 2) Sprawozdanie kol. Marszałka z obrad ostatniego Zjazdu Okręgowego w Warszawie. 3) Wolne wnioski.

Aktualna sprawa turnusów i norm węglowych wywołała żywą dyskusję w której wzięli udział koledzy: Zalejski, Szwajcer, Puszczyński, Marszałek, Grabusiński, Koral i inni. Domagano się przydzielenia drużynom częstochowskim obsługi pociągów dalekobieżnych tudzież dokonania prób rozchodu węgla gdyż dotychczasowe normy są niedostateczne.

Wybrano delegację, która otrzymała polecenie interwenjować w tych sprawach w Dyrekcji. W skład delegacji weszli koledzy: Krajewski i Koral.

Sprawozdanie kol. Marszałka z obrad ostatniego Zjazdu Okręgowego przyjęto do wiadomości.

W wolnych wnioskach poruszono sprawy: zakupu lokalu dla koła, marszrut i dyscypliny związkowej.

GRUDZIĄDZ.

Zebranie koła. Dnia 24.IV b. r. odbyło się Zebranie koła Z. Z. M. w Grudziądzu w obecności Prezesa Okr. pomorskiego kol. Szadego, który zdał obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego tudzież z ostatniej interwencji w D. K. P. Gdańsk, podjętej przy współudziale Prezesa Związku kol. Majlicha.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja w której zgromadzeni domagali się stanowczo przyjazdu kol. Majlicha do Grudziądza na zebranie, które zwołane zostanie w czasie najbliższym.

MOŁODECZNO.

Skład nowego Zarządu Koła. Na zebraniu w dniu 8 maja b. r. wybrano Zarząd Koła w składzie następującym: Przewodniczący kol. Wróbel Andrzej, zast. przew. kol. Krupowicz Władysław, sektretarz kol. Human Antoni, skarbnik kol. Janukowicz Florjan.

PRZEMYŚL.

Skład Zarządu Koła. Na zebraniu w dniu 14-ego maja r. b. wybrano nowy Zarząd Koła w składzie następującym: Przewodniczący kol. Petru Bronisław, zast. przewodn. Micinowski Szymon, sekretarz Redlich Leopold, zast. sekr. Dąbrowski Kazimierz, skarbnik Karpiński Hieronim, zast. skarbnika Szupierski Marjan. Komisja rew. Römer Józef i Hanus Józef.

SOSNOWIEC.

Wybór nowego Zarządu Koła. Na zebraniach w dniach 19 kwietnia, 22 kwietnia oraz 9 maja b. r. dokonano ostatecznie wyboru nowego Zarządu koła. Wybór odbywał się tajnie przy pomocy kart głosowania wrzucanych do urny. W rezultacie wyborów w skład Zarządu koła weszli następujący koledzy: Przewodniczący kol. Gruszczyński Zygmunt, sekretarz kol. Mosiewicz Franciszek, skarbnik kol. Stodołkiewicz Józef, członkowie Zarządu kol. Hała Franciszek, Szymula Stefan. Komisja rewizyjna kol.: Tarnawski Marceli, Adamiecki Ignacy i Witkowski Edward.

Wspomniane zebrania załatwiły ponadto szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych jak objęcie agend od starego Zarządu, kwestję pożyczek z kasy koleżeńskiej i t. p.

Ustąpienie kol. Stawskiego. W maju r. b. ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Koła Sosnowiec kol. Stawski Stanisław.

Kol. Stawski należy do zasłużonych pracowników na niwie związkowej i był jednym z pierwszych pionierów ruchu zawodowego wśród maszynistów b. Kongresówki. Już w samym zaczątku istnienia naszej organizacji w Sosnowcu powołany został zaufaniem kolegów do Zarządu koła, w którem spełniał funkcje wiceprezesa. Na tym stanowisku zaznaczył się zdecydowaną postawą w czasie strejku w listopadzie 1923 r. Wówczas to ujął kol. Stawski akcję strejkową w swoje ręce i prowadził ją tak długo, jak długo było to możliwe ze względu na ogólną sytuację strejkową w kraju. Bezpośrednio po strejku powołany na stanowisko przewodniczącego koła pełnił swą funkcje bez przerwy aż do maja r. b. Wysoki poziom organizacyjny koła Sosnowiec jest w pierwszym rzędzie rezultatem pracy kol. Stawskiego. Za jego kadencji zorga-

nizowano w kole Biuro techniczne, pierwszą placówkę pracy oświatowej w Z. Z. M. Jego staraniem ufundowany został sztandar koła, o którego uroczystem poświęceniu donosiliśmy swego czasu na łamach „Maszynisty". Kol. Stawski podjął ponadto starania o zebranie funduszów na budowę własnego domu maszynistów w Sosnowcu. Fundusze, które pochodzą z dobrowolnych składek członków a również i z dotacyj, wyjednywanych przez kol. Stawskiego na ten cel u miejscowego społeczeństwa dochodzą do pokaźnej kwoty 2.000 zł. Ofiarom strejku przyszło koło Sosnowiec za inicjatywą kol. Stawskiego z wydatną pomocą przesyłając od siebie Centrali około 1.500 zł. Administracja koła postawiona została na należytym poziomie, a koło Sosnowiec liczy się stale do przodujących pod tym względem ośrodków naszego ruchu związkowego.

Wysokie zalety osobiste kol. Stawskiego sprawiły, iż dał się on poznać również na szerszym terenie, piastując wielokrotnie mandaty na Walne Zjazdy delegatów, na których spełniał dwukrotnie odpowiedzialną funkcję sekretarza Zjazdu, wchodząc tem samem w skład Prezydjum Zjazdu. Obecnie piastuje kol. Stawski godność Prezesa Okręgowej Komisji Rewizyjnej ok. Warszawskiego, biorąc w ten sposób czynny udział w pracy organizacyjnej okręgu.

Żegnając z żalem ustępującego przewodniczącego koła Sosnowiec wyrażamy przekonanie i nadzieję, że następcy jego w Zarządzie koła prowadzić będą nadal zapoczątkowaną przezeń tak chwalebnie pracę i utrzymają koło Sosnowiec na dotychczasowym wysokim poziomie. Spodziewamy się nadto, iż kol. Stawski piastując nadal inne mandaty związkowe brać będzie nadal czynny udział w naszem życiu organizacyjnem.

STRYJ.

Zebranie koła. Dnia 22 kwietnia b. r. odbyło się Walne Zebranie koła, poświęcone sprawie wyboru nowego Zarządu oraz postulatów. Do Zarządu wybrani zostali: przewodniczący kol. Späth Wiktor, sekretarz kol. Seits Stanisław, skarbnik kol. Kantor Edmund, członkowie Zarządu kol. Buder Jan i Kogut Jan.

W rezultacie obszernej dyskusji zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

1) Zebranie k. m. Stryj domaga się od Zarządu Głównego energicznej akcji o poprawę bytu przez uruchomienie mnożnej, i dodatku mieszkaniowego, tudzież przez podniesienie stawek zarobków ubocznych.

2) Zebrani żądają rewizji obowiązującego rozporządzenia o czasie pracy w tym sensie, aby czas odbioru i oddania parowozu liczony był według współczynnika 1, zaś czas oczekiwania na pociąg powrotny w stacji zwrotnej według współczynnika 5/6.

3) Zebrani domagają się przyznania maszynistom pełnego umundurowania.

4) Zebrani domagają się jak najśpieszniejszego wprowadzenia sprawiedliwej pragmatyki służbowej tudzież wydania nowych przepisów emerytalnych z uwzględnieniem zasady zaliczania drużynom parowozowym 1 roku służby za 18 miesięcy.

KORESPONDENCJE

DĘBLIN.

Podejrzane nieporządki w kasie stacyjnej. Dnia 14 kwietnia b. r. zwrócił się przewodniczący k. m. Z. Z. M. Dęblin kol. Gustowski do kasjera p. Szybelskiego z zapytaniem czy i kiedy wypłacać będzie godzinowo-kilometrowe i premje drużynom parowozowym? Pan Szybelski odpowiedział opryskliwie, iż godzinowego i premij płacić nie będzie, bo nie ma pieniędzy. Na spokojną uwagę kol. Gustowskiego, iż zachodzą święta i że jest rzeczą nieprawdopodobną, aby zabrakło na ten cel pieniędzy, p. Szybelski obrzucił kol. Gustowskiego szeregiem ordynarnych obelg i wypłaty odmówił.

Okazało się jednak, iż zlecenie wypłaty premji przetokowej Dyrekcja wysłała 11 kwietnia za Nr. 335, a kasa Dęblin otrzymała 12 kwietnia o godz. 6 rano. Listy płatnicze dla godzinowo-kilometrowego również były gotowe.

Historja podobna powtarza się w Dęblinie przy każdej wypłacie. Jest to objaw wielce podejrzany. Nauczeni doświadczeniem z innych miejsc służbowych, gdzie praktyki podobne kończyły się smutno dla p. kasjera i dla Skarbu Państwa — zwracamy uwagę Dyrekcji Radomskiej na stosunki w kasie stacyjnej w Dęblinie. Byłoby rzeczą bardzo ciekawą stwierdzić dlaczego p. kasjer nie wypłaca zarobków, skoro pieniądze na ten cel posiada względnie posiadać powinien?

SKARŻYSKO.

O obrotnicę w Ostrowcu. Szlak Skarżysko — Sandomierz w Dyrekcji radomskiej obsługiwany jest przez drużyny parowozowe ze Skarżyska. Na szlaku tym w połowie drogi między Skarżyskiem a Sandomierzem znajduje się stacja Ostrowiec, duży ośrodek przemysłowy o ożywionym ruchu zwłaszcza towarowym w obu kierunkach. Jednakże D. K. P. Radom dotąd nie postarała się o to aby na stacji tej wybudować tarczę lub choćby trójkąt obrotowy.

Zdarzyło się iż maszyniści par. Skarżysko rozmawiali o tem z pracownikiem jednej z kolei zagranicznych, który zresztą samorzutnie zwrócił uwagę na tę okoliczność. Oświadczył on iż w jego kraju stan taki mógłby trwać conajmniej kilka miesięcy—w najgorszym wypadku 1 rok, gdyż brak obrotnicy na stacji zwrotnej jest stanem stanowczo anormalnym. Zresztą, i bez świadectwa tego cudzoziemca, maszyniści polscy, którzy wałęsali się długo po świecie wiedzą dobrze, że tylko na polskich kolejach możliwem jest, iż przez ośm lat Dyrekcja nie zatroszczyła się o obrotnicę, a w dodatku i w chwili obecnej wcale o tem niezbędnem urządzeniu nie myśli.

A przecież przy odrobinie dobrej woli, gdyby ktośkolwiek z ludzi miarodajnych zechciał się sprawą zainteresować — możnaby było zbudować w Ostrowcu trójkąt obrotowy poprostu za cenę kilkunastu złotych. Istnieją na tej stacji liczne tory fabryczne. Wystarczy połączyć jeden z nich z torem głównym przy pomocy kilkudziesięciu starych podkładów i kilkudziesięciu metrów starych szyn, a sprawa byłaby załatwioną ku zadowoleniu zainteresowanych drużyn i pożytkowi kolejnictwa.

Dzisiejszy stan rzeczy, skutkiem którego maszyniści zmuszeni są prowadzić pociągi tendrem naprzód jest dla nich wielce dokuczliwy. O podobnych sprawach pisaliśmy w „Maszyniście" wielokrotnie, wielokrotnie też dowodziliśmy, iż nie tylko maszyniści są w takich razach narażeni na niebezpieczeństwo lecz że cierpi na tem również i interes zarządu kolejowego, gdyż parowóz prowadzony tendrem naprzód zagraża bezpieczeństwu ruchu.

Dziwnem jest zatem stanowisko Dyrekcji, która mimo wielokrotnych zabiegów Koła Z. Z. M. w Skarżysku i Zarządu Okręgowego Dyr. Radomskiej nie zainteresowała się dotąd tak łatwą do załatwienia sprawą. Może wreszcie ten artykulik dopomoże?

TCZEW.

Stosunki na dworcu przetokowym. Od pewnego czasu zdarza się na dworcu towarowym w Tczewie wielka liczba wypadków w czasie przetaczania. Nieomal codziennie mamy do zanotowania wypadki rozbicia i wykolejenia wozów, zrywania sprzęgieł i t. d. Zainteresowała się tem już opinja publiczna (Dziennik Tczewski, z dnia 10 lutego b. r.) gdyż chroniczne wypadki na dworcu w Tczewie stały się istotnie objawem wręcz niepokojącym.

Powodów szukać należy w postępowaniu zawiadowcy stacji Tczew p. Szulca, który pochłonięty zupełnie żądzą uzyskania jaknajwiększej premji przetokowej zmusza personel przetokowy do pośpiechu. Wobec opornych, którzy licząc się z obowiązującymi przepisami i bezpieczeństwem ruchu nie chcą dokonywać przetoków w tempie wy-

ścigowem p. Szulc stosuje rozliczne szykany i represje, że zaś słabo zorjentowane w sytuacji władze przełożone idą na rękę p. Szulcowi — przeto pracownicy przetokowi w obronie przed karami zmuszeni są zastosować się do życzeń p. Szulca. Praca przetokowa odbywa się zatem w sposób urągający przepisom bez uwagi na tabor byle tylko p. Szulc był zadowolony z uzyskanego rekordu.

Oczywiście rekordy takie uzyskiwane są kosztem kolei, która musi płacić za rozbite wozy, uszkodzony towar i t. d. Nic to nie obchodzi p. Szulca, gdyż nie on płaci odszkodowania — bierze natomiast premję przetokową. Powinno to jednak obchodzić Dyrekcję, gdyż oszczędności uzyskiwane dzięki wyścigom przetokowym w Tczewie idą w parze z poważnymi, dziesięćkroć wyższemi stratami w taborze. Dążenie do oszczędności jest rzeczą chwalebną, ale wszystko ma swoje granice, a przesada w tym kierunku prowadzi do wyników wręcz przeciwnych zamierzeniom.

Spodziewamy się że, D. K. P. Gdańsk wejrzy w te stosunki i poskromi wyścigowe zapały p. naczelnika.

Z BIELSKA.

Członkowie koła miejscowego Z. Z. M. w Bielsku postanowili w sierpniu 1926 r. podjąć pracę nad wybudowaniem własnego domu związkowego. Przyświecała im myśl stworzenia własnego gniazda, wktórym życie zawodowe i towarzyskie maszynistów mogłoby się rozwijać bez przeszkód.

Nie dysponując dostateczną ilością środków pieniężnych, zwróciło się Koło Bielsk z prośbą o pomoc do ogółu kolegów maszynistów członków Związku. W tym celu rozesłano do Zarządów kół miejscowych cegiełki w cenie po 50 groszy.

Apel naszego koła znalazł żywy oddźwięk wśród kolegów — jak świadczą o tem liczne datki, oraz przesłane przy tej sposobności życzenia pomyślnego skutku naszego przedsięwzięcia, które otrzymaliśmy z wielu ośrodków naszego ruchu zawodowego.

Zarząd i członkowie koła Bielsko poczuwają się do miłego obowiązku złożyć na tej drodze szanownym kolegom ofiarodawcom serdeczne podziękowanie tak za datki pieniężne jak też i za słowa życzliwości i uznania, które dodają nam bodźca do dalszej wytrwałej pracy nad realizacją naszego zamiaru.

Równocześnie zwracamy się do Zarządów tych kół miejscowych, które przyjęły cegiełki dotąd jednak nie nadesłały pieniędzy za ich rozsprzedaż aby w czasie najbliższym zechciały odpowiedzieć nam na nasz apel i zakomunikować nam o rezultatach naszej prośby względnie nadesłać nam zebrane na naszą rzecz fundusze.

Zarząd i członkowie Koła miejscow. Z. Z. M. Bielsko.

KOMUNIKATY

Zawiadamiamy wszystkich kolegów, którzy nadesłali zapotrzebowanie na opisy i przepisy obsługi inżektora L. F. systemu Friedmana a dotąd ich nie otrzymali, iż z powodu masowych zgłoszeń dotychczasowy nakład tych druków został wyczerpany.

Redakcja „Techniki Parowozowej" wszczęła już starania o uzyskanie dalszej partji druków, co nastąpić może w ciągu najbliższych dn 10. Po otrzymaniu druków rozdzielimy je stosownie do zgłoszonego zapotrzebowania.

DODATEK DLA DYSPOZYTORÓW.

Ministerstwo Komunikacji rozesłało do wszystkich D. K. P. rozporządzenie następującej treści:

„Ministerstwo Komunikacji upoważnia Dyrekcje Kolei, aby kwoty, jakie przypadną do potrącenia dyspozytorom parowozowni po przeliczeniu między przyznanym w myśl rozporządzenia M. K. z dnia 8 marca 1927 Nr. I 4520/2/27 za czas od 1 lutego 1926 r. dodatkiem a wypłaconym za ten sam czasokres dodatkiem godzinowym, rozłożyły na odpowiednie raty miesięczne."

Dyr. Dep. (—) **Gałecki.**

Stosownie do tego rozporządzenia ustalenie wysokości rat zależy od uznania Dyrekcji. Zarządy Okręgowe winny natychmiast podjąć interwencję w poszczególnych Dyrekcjach, aby raty były możliwie jak najmniejsze.

O DODATEK EKONOMICZNY NA DZIECI.

Przed kilkoma miesiącami wpłynęły do Centrali Z. Z. M. zażalenia na postępowanie poszczególnych Dyrekcyj K. P., które czyniły pracownikom trudności w wypłacie zasiłku szkolnego w wypadkach gdy pracownik posiadał więcej jak 5 członków rodziny. Dyrekcje przyznawały wówczas dodatek ekonomiczny na dziecko najmłodsze zazwyczaj nie uczęszczające do szkoły, ponieważ zaś wzrost opłaty szkolnej może być przyznany tylko takiemu dziecku, na które pracownik pobiera dodatek ekonomiczny przeto najstarsze dziecko lub najstarsze dzieci uczęszczające do szkół prywatnych nie otrzymywały zwrotu opłaty szkolnej.

Takie postępowanie Dyrekcyj nie jest zgodne z obowiązującemi przepisami. Sprawę tę reguluje bowiem Rozp. M. K. z dnia 18.I. 1927 Nr. 1 22167/26, które brzmi jak następuje:

„Ze względu na brzmienie Art. 4-go ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z dnia 9.10.1923 r. pozostawić należy pracownikowi kolejowemu w y b ó r dzieci, za które jako uczęszczające do szkół średnich chce pobierać dodatek ekonomiczny.

Imiona dzieci tych winien pracownik podać do wiadomości Dyrekcji na początku każdego roku szkolnego i stosownie do tych danych ma Dyrekcja przyznać zwrot opłaty szkolnej w ramach art. 4 ustawy uposażeniowej.

O ile zaś w ciągu roku szkolnego zajdą u pracownika zmiany pod tym względem, winien on zmianę tę podać do wiadomości Dyrekcji, jeżeli zamierza domagać się zwrotu opłaty szkolnej za inne dziecko jak pierwotnie wykazał".

PODZIĘKOWANIA

Z powodu niezawinionego przezemnie wypadku na stacji Bełzec w dniu 10 maja 1924 r. zawikłany zostałem w długotrwały proces sądowy. Po dłuższych dochodzeniach i przeprowadzeniu rozprawy zostałem wreszcie zgodnie ze sprawiedliwością zwolniony od winy i kary.

Przy tej sposobności poczuwam się do miłego obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Prezydjum Związku za udzielenie obrony oraz JWP. Drowi O t m a r o w i L i n k o w i adwokatowi we Lwowie za gorliwą umiejętną i skuteczną obronę.

Z wdzięcznością podkreślić muszę nadto nacechowaną głęboką wiedzą fachową i absolutną bezstronnością ekspertyzę, którą z ramienia DKP we Lwowie wnosił w mojej sprawie WPan O t t o n M a j e r i dzięki, której Sąd mógł nabrać właściwego przekonania o przebiegu wypadku oraz o mojej niewinności.

Franciszek Giemza
pom. masz. I kl.
Radziwiłłów.

Głęboko wzruszeni śmiercią naszego ś. p. męża i ojca Leona Sliszczyka, maszynisty parowozowni Kowel, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w bolesnych dla nas chwilach śpieszyli z radą, pomocą i pociechą, zajęli się urządzeniem pogrzebu i uczcili pamięć ś.p. zmarłego przez wzięcie udziału w obrzędzie pogrzebowym i nadesłanie wieńców. W szczególności serdeczne Bóg zapłać składamy JWPanu Naczelnikowi O. M. inż. Chojeckiemu, Zarządowi Koła Z .Z. M. w Kowlu oraz maszyniście instruktorowi p. Strusiowi.

Żona i dzieci.

Wszystkim pp. maszynistom, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi i ojcu naszemu ś. p. Stanisławowi Gurbskiemu, maszyniście parowozowni Warszawa Główna składamy niniejszym z głębi zbolałego serca „Bóg Zapłać".

Żona i dzieci.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Stefan Starzyński: **„Rok 1926 w życiu gospodarczem Polski“.** Warszawa 1927 r. Wydawnictwo Ministerstwa Skarbu.

Książka p. Starzyńskiego, która ukazała się na rynku księgarskim już w marcu r. 1927, a więc niespełna w 3 miesiące po zakończeniu r. 1926, jest z wielu względów cennym nabytkiem dla naszej literatury ekonomicznej. Wartość jej spoczywa przedewszystkiem w obszernym i zestawionym umiejętnie materjale cyfrowym, czerpanym ze źródeł urzędowych, a obrazującym całokształt życia gospodarczego Polski w r. 1926, który to materjał oddał Sz. Autor do użytku publicznego w czasie, zaiste, rekordowym.

Materjał ten posłużył autorowi za podstawę do krytycznej oceny przebiegu życia gospodarczego Polski w r. 1926. Wartość tej oceny nie zawsze jest jednak współmierna z wartością samego materjału.

Złożyło się na to wiele przyczyn. Najważniejszą z tych przyczyn jest niewątpliwie **tendencja,** która kierowała autorem, a do której przyznał się wyraźnie, tak w przedmowie do książki, jak też i w toku dyskusji, która toczyła się z powodu wydania tego dzieła, w ciągu miesiąca kwietnia, na łamach codziennej prasy (Robotnik — Głos Prawdy). Autor postawił sobie mianowicie za zadanie, wykazać „błogosławione skutki“ przewrotu majowego, w dziedzinie gospodarczej. Takie założenie, postawione a priori, i będące, jak się zdaje głównym motywem, dla którego autor podjął się swojej pracy, zdolne jest już samo przez się podać w wątpliwość naukową wartość dzieła. Bliższe zapoznanie się z jego treścią potwierdza niestety, prawdziwość tego przypuszczenia, a stąd książka, o ile chodzi o jej część krytyczną jest raczej dziełem propagandowo - politycznem, niż naukowo - ekonomicznem.

Założeniem autora było, jak mówiliśmy, udowodnić, że przewrót majowy sprowadził błogosławione skutki w dziedzinie gospodarczej. Zadanie napozór bardzo łatwe. Wszakżesz rok 1926 był niewątpliwie aktywnym w bardzo wielu dziedzinach życia gospodarczego. Zrównoważony budżet, nadwyżki kasowe, przerost wpływów budżetowych ponad preliminowane sumy, ustalenie wartości pieniądza, aktywność bilansu handlowego, wzrost wytwórczości i zmniejszenie bezrobocia, zniżka oficjalnej stopy procentowej — wszystko to fakty, którym nikt zaprzeczyć nie może. Nie trudno tedy udowodnić, że w r. 1926 było pod tym względem lepiej niż w okresie poprzedzającym. Co więcej, wiele z tych pomyślnych okoliczności ujawniło się dopiero w drugiej połowie r. 1926 ,a więc po wypadkach majowych. P. Starzyński zilustrował te fakty poważnym i autentycznym materjałem cyfrowym i przez to udowodnił je w sposób stanowczy. Nie udowodnił wszakże w ten sposób założonej przez siebie tezy. Nie wszystko bowiem co nastąpiło post hoc stało się także propter hoc. Trudno przeczyć, iż po przewrocie majowym było w dziedzinie gospodarczej lepiej, aniżeli przed tymże przewrotem. Ale na przykładzie książki p. Starzyńskiego okazuje się, że jeszcze trudniej udowodnić, że stało się to z powodu, czy też na skutek tego przewrotu.

Książka p. Starzyńskiego byłaby spełniła swoje zadanie tylko wówczas, gdyby potrafiła wykazać i udowodnić związek przyczynowy między przewrotem majowym, a biegiem życia gospodarczego w r. 1926. — Zadanie to spełnione nie zostało. W szeregu cyfr, tablic i wykresów, wykazał autor jedynie chronologiczny porządek zdarzeń — wzajemnej ich zależności, jako przyczyn i skutków ustalić nie zdołał.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż rok 1926 jest tylko względnie pomyślnym. Przebieg zdarzeń gospodarczych tego roku staje się w całej pełni „błogosławionym“ dopiero wówczas, gdy zestawimy go z sytuacją gospodarczą z drugiej połowy roku 1925. W roku 1925 przeżywaliśmy poważną depresję gospodarczą, typowy kryzys, którego skutki pogłębiała słabość naszej waluty i wogóle młodość naszego organizmu gospodarczego, bardzo wrażliwego i mało odpornego na podobne wstrząśnienia. Były to skutki — jak sam p. Starzyński przyznaje — nieurodzaju w r. 1924.

Ten nieurodzaj nie był ani wyłączną ani jedyną przyczyną klęski roku 1925 ale bez obawy pomyłki stwierdzić można iż był tej klęski przyczyną najważniejszą. Zmienną koleją losu rok 1925 był wyjątkowo urodzajny. To też w roku 1926 zbieraliśmy błogosławiony owoc tegoż urodzaju, który znowu nie był jedyną przyczyną pomyślnego rozwoju zjawisk gospodarczych, lecz był tejże pomyślności przyczyną główną. Ta przyczyna nosi charakter przypadkowy, gdyż na nią żaden Rząd ani żaden przewrót wpływu mieć nie mógł i nie miał.

Obok tej głównej przyczyny działał szereg innych przyczyn, niemniej poważnych a pozbawionych charakteru przypadkowości. W pierwszej linji zrównoważenie budżetu. Trudno w szczupłych ramach sprawozdania poddać wyczerpującej analizie zagadnienie zrównoważenia budżetu w r. 1926. W każdym razie stwierdzić należy, iż żaden z rządów pomajowych, nie może sobie rościć tytułu do zasług w tym względzie. Zrównoważenie budżetu jest wynikiem planowej polityki i celowego działania Rządu — rządy zaś pomajowe nie zaznaczyły się na tem polu żadnem zarządzeniem i żadną reformą o charakterze rozstrzygającym. System podatkowy po maju pozostał taki sam, jak przed majem. Do dziś utrzymano stan rzeczy z przed przewrotu. W dziedzinie wydatków rządy pomajowe prowadziły politykę zwiększania wydatków konsumpcyjnych (wojsko) przeważnie drogą przekraczania sum preliminowanych w prowizorjach, co nie stanowi tytułu do zasługi, lecz wręcz przeciwnie, z punktu widzenia praworządności, godne jest potępienia. P. Starzyński nie wskazał w swojej książce żadnego pozytywnego czynu ze strony rządów pomajowych w tej dziedzinie. Skonstatował natomiast zgodnie z rzeczywistością fakt, iż preliminarz p. Zdziechowskiego, mimo zredukowania wydatków, zamykał się niedoborem, a rządy pomajowe zamknęły gospodarkę r. 1926 z nadwyżkami. Zestawiając te znamienne okoliczności ze sobą, poddając je analizie z punktu widzenia zasady przyczynowości, nie możemy się w tem dopatrzeć żadną miarą skutków przewrotu majowego. Przewidywania p. Zdziechowskiego okazały się poprostu nierealne w sensie dla Państwa korzystnym, siła podatkowa ludności obliczoną była za nisko, a stąd wykonanie budżetu było korzystniejszem od przewidywań i pozwoliło zamknąć r. 1926 nietylko bez deficytu, ale i z nadwyżkami. Wszak rządy pomajowe nie nałożyły nowych podatków i nie odznaczały się wyjątkową srogością w ich ściąganiu. Wzmocnione tempo życia gospodarczego, usprawniony aparat skarbowy, postępująca technika wymiarowa — wszystko okoliczności z przewrotem nic wspólnego nie mające — napełniły kasy skarbowe. Toż samo — mutatis mutandis — powiedzieć można o wzmożeniu produkcji, o zmniejszeniu bezrobocia ,o aktywności bilansu handlowego i t d...., Wszędzie książka p. Starzyńskiego udowadnia kolejność chronologiczną — nigdzie nie udowadnia związku przyczynowego. W braku dowodów zatem zmuszeni jesteśmy uznać, iż wszystko to stało się wprawdzie po przewrocie, jednakże nie z jego powodu.

Tendencja autora nie doprowadziła go zatem do pożądanych rezultatów skutecznie zdołała natomiast stępić jego krytycyzm w stosunku do omawianych zagadnień. Szan. Autor jest optymistą, w działalności rządów pomajowych dostrzega same strony dodatnie. Strony ujemne albo pomija albo, co zdarza się częściej bagatelizuje. Być może, iż gdyby pisał swą książkę n .p. w maju nie w lutym byłby dostrzegł błąd fatalny i zasadniczy, popełniony w dodatku z pełną świadomością bo wbrew ostrzeżeniom. Błędem tym był wywóz zboża w jesieni 1926, który w chwili obecnej zemścił się srogo niesłychaną zwyżką ceny zbóż a co zatem idzie i kosztów utrzymania. Bez propagandowych okularów byłby autor dostrzegł również i inne błędy o których tutaj dla szczupłości miejsca mówić nie sposób

Ze względu na charakter naszego czasopisma ograniczymy się do kilku przykładów wyjętych z rodziału interesującego specjalnie świat urzędniczy t. j. z rodziału p. t. „Problemat cen". Rozdział ten jest w ogólności piętą achillesową całego dzieła gdyż ów problemat cen kształtował się w r. 1926 bardzo niekorzystnie a „błogosławione skutki" przewrotu majowego w tej dziedzinie odczuć się nie dały.

Nie możemy poruszać tutaj powodów tego zjawiska. Znalazły one słuszne oświetlenie w artykułach posła Zaremby umieszczanych w ciągu kwietnia na łamach „Robotnika". Katastrofalny wzrost nominalnego wskaźnika cen hurtowych w ciągu od stycznia (142,0) poprzez koniec maja t. j. po przewrocie (181,2) do 176,9 w grudniu r. 1926. nie jest uwydatniony w części krytycznej z należnym temu ważnemu zagadnieniu naciskiem. Nie znalazł również uwydatnienia w treści — uwidoczniony w tablicy na stronie 67 sposób kształtowania się złotego wskaźnika cen hurtowych. (także i innych złotych wskaźników między innymi wskaźnika kosztów utrzymania, Autor ogranicza się do stwierdzenia, iż różnica pomiędzy wysokością tego wskaźnika w styczniu (100,9) a w grudniu (101,8) jest minimalna. Nie uwypuklił jednak faktu, iż wskaźnik ten do maja spadał a od maja wykazuje stały wzrost. I tak według tablicy na stronie 67 wskaźnik ten wynosi:

w styczniu	100,9
w lutym	97.2
w marcu	95,6
w kwietniu	89,0
w maju	85,4
w czerwcu	90,5
w lipcu	95.0
w sierpniu	99,4
w wreśniu	102,0
w październiku	102,0
w listopadzie	102,8
i w grudniu	101,8

a roku 1927 wykazuje dalszy wzrost. Objaw ten, oceniany przez autora jako naturalny proces wyrównywania się cen światowych jest objawem groźnym a niechęć do celowej walki z drożyzną jest bardzo grubym błędem rządów pomajowych, błędem, który może mieć fatalne następstwa.

Następnym zasadniczym błędem to fizjokratyzm domowego chowu pielęgnowany starannie przez Rząd z myślą o polepszeniu sytuacji materjalnej rolników. Rząd faworyzuje rolnika wyraźnie, ceny płodów rolniczych przekraczają poziom światowy w zamian zaś zato jak stwierdza autor „przemysł może liczyć na wzrost pojemności rynku wiejskiego" Jak dotąd ten wzrost pojemności jest teoretycznym ale drożyzna środków żywności, która jest nieuchronnem następstwem tej polityki niszczy pracownika najemnego fizycznego i umysłowego.

Nie sposób wreszcie przejść w milczeniu nad wywodami autora dotyczącymi zasług Rządu w sprawie uposażeń pracowników państwowych. Autor porównuje poziom cen ze stycznia z wzrostem płac pracowniczych stwierdzając, iż wskaźnik kosztów utrzymania zwrósł zaledwie o 13,8 proc. płace zaś wzrosły o 15,8 proc w konksekwencji 10-cio procentowej podwyżki uposażeń. Wynikałoby stąd dla kogoś, kto mniej jest obeznany z przedmiotem, iż Rządy pomajowe wyrównały całą różnicę powstałą przez zarządzenia sanacyjne i doprowadziły płace pracownicze do poziomu, odpowiadającemu zwrostowi kosztów utrzymania. Tymczasem piękny ten rezultat powstał na skutek przemilczenia faktu, iż płace pracownicze zatrzymały się w dobie sanacji nie na poziomie stycznia 1926 ale na poziomie grudnia 1925 oraz, iż właśnie w grudniu nastąpił największy skok drożyzny, wynoszący np. dla Warszawy 11.2 proc., dla Krakowa 11.3 proc. i t. d. Sytuacja nie przedstawia się zatem tak różowo, jakby to wynikać mogło z wywodów i cyfr przytoczonych przez Szan. Autora. Sądzimy, iż stanowi to bardzo poważny błąd tej książki.

Na zakończenie przyznać musimy, iż nie mamy zamiaru lekceważyć, czy też niedoceniać przewrotu majowego. Wywarł on pewien dodatni skutek także i w dziedzinie gospodarczej. Wpływ przewrotu w tej dziedzinie jest jednak tylko pośredni, a objawia się przedewszystkiem w stabilizacji stosunków, w wzmocnieniu siły rządu, w niezależności od niepewnych konjunktur sejmowych w emancypacji od wpływów i interesów poselskich, wreszcie w możności prowadzenia zdecydowanej i konsekwentnej polityki ekonomicznej co, niezależnie od faktu, czy ta polityka jest zła, czy dobra, budzi wzrost zaufania w kraju i zagranicą.

Jednakże próby gloryfikowania przewrotu majowego w życiu gospodarczem, chęć przedstawienia tegoż przewrotu, jako epokowego zdarzenia i przełomowej chwili w sytuacji ekonomicznej państwa, uważamy za szkodliwe. Po pierwsze dla tego, iż nie jest to zgodne z objektywną prawdą, po drugie dlatego, iż w ten sam sposób usypia się czujność społeczeństwa, a może także i tych czynników, które w chwili obecnej, ponosząc odpowiedzialność za losy państwa, nie powinny sobie pozwalać ani na bezkrytyczny entuzjazm, ani na sentymenty.

J. M. Z.

ZBIÓR USTAW.

Nakładem Księgarni Kresowej we Lwowie, ul. Gródecka Nr. 66 wyszedł z druku „Zbiór Ustaw, rozporządzeń i przepisów polskich Kolei Państwowych", stron 272, cena 3 zł.; zawiera: Wiadomości o ustroju państwa polskiego, Ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, Ustawę emerytalną dla nieetatowych pracown. P. K. P., przepisy Tymczasowe o przejazdach ulgowych pracowników P. K. P., przepisy o postępowaniu ze znalezionemi w wagonach osobow. i na terenie kolejowym przedmiotami, przepisy o państw. pomocy lekarskiej i dla pracowników i emerytów P. K. P., wiadomości o pomocy w nagłych wypadkach, przepisy o sanitarnem pogotowiu ratunkowem na P. K. P., regulamin kolejowych Straży Pożarnych, przepisy celne, przepisy o przewozie przesyłek gospodarczych i ustawę emerytalną dla etatowych pracowników P. K. P.

Autor powyższego Zbioru Ustaw zamieścił wprawdzie na stronie tytułowej dopisek: „dla użytku pracowników kolejowych do egzaminów zawodowych", nie wywiązał się jednak całkowicie z tego założenia, albowiem Zbiór Ustaw jest zredagowany w sposób mało dostępny dla ogółu pracowników, który nie jest dostatecznie wyszkolony w nauce prawa. Ustawy podane są w orginalnem brzemieniu bez wyjaśnień i komentarzy, co niewątpliwie utrudni możność korzystania w dostatecznym stopniu ze Zbioru Ustaw. Mimo tej usterki, Zbiór Ustaw przyniesie niewątpliwie korzyści tym pracownikom, którzy zechcą go bliżej przestudjować.

ZAMIANY

Pomocnik maszynisty II kl. z prawem kierowania parowozem parowozowni Zamość zamieni się na równorzędne stanowsko z kolegą z parowozowni: Piotrków lub Częstochowa. Zgłoszenia: Mielczarek Ignacy Zamość, parowozownia.

Maszynista 1-szej klasy parowozownia Szczakowa Dyr. Krakowska zamieni się na równorzędne stanowisko z kolegą parowozowni Kowel, Łuck, Zdołbunów, Lublin dyr. radomskiej. Mieszkanie służbowe. Zgłoszenia do koła miejscowego Z. Z. M. w Szczakowej, parowozownia kolejowa.

Dwaj pomocnicy masz. II kl. parowozowni Skarżysko z prawem kierowania parowozem zamienią się na równorzędne stanowiska z kolegami parowozowni Lublin. Zgłoszenia do koła miejscowego Z. Z. M. Skarżysko, parowozownia dla kol. Górskiego Mieczysława i Pietrusińskiego Edwarda.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Wareck 15.